

# GIMPRESS

Witam Was bardzo serdecznie, Drodzy Czytelnicy!

Mam nadzieję, że powróciliście do szkoły cali i zdrowi, no i oczywiście wypoczęci i pełni energii na nowy rok szkolny. Cieszę się, że nie zapomnieliście o naszej szkolnej gazetce *Gimpress* i sięgnęliście po najnowszy numer!

Wszystko, co dobre, szybko się kończy, ale tegoroczne wakacje minęły zdecydowanie za szybko! Chyba dokonam małych poprawek w podręcznikach od fizyki... Największa znana w przyrodzie prędkość to prędkość światła *prędkość wakacji* – chyba tak powinna brzmieć ta definicja... Ale trzeba się pogodzić z rzeczywistością, wziąć się w garść i przez kolejne 10 miesięcy toczyć zaciętą „walkę o przetrwanie”... no i każdego ranka powtarzać: „**ABY DO WAKACJI!**”.

Z tej racji, że mamy wśród nas nie tylko „doświadczonych czytelniczko”, ale i nowicjuszy, opowiem w kilku słowach, czego możecie spodziewać się w naszej szkolnej gazetce. W każdym numerze czekają na Was ciekawe artykuły, w których możecie przebieierać do woli, chociaż zachęcam do przeczytania *Gimpressu* od deski do deski. *Kącik sportowy*, *Kącik biblioteczny*, *Kącik kulturalny*, *Pani psycholog/ pedagog radzi...*, świeże aktualności i wydarzenia, wywiady, *humor* i najchętniej czytana od wielu lat rubryka – *Krzywym okiem (teraz pod nieco zmienionym tytułem, zresztą sprawdźcie sami)...* Do wyboru do koloru! A może macie jakieś propozycje na nową rubrykę w *Gimpressie*? Jesteśmy bardzo otwarci na nowe propozycje, więc jeśli macie jakieś pomysły to wysyłajcie je pod adres [pggimpress@onet.pl](mailto:pggimpress@onet.pl) lub zgłaszajcie je do

redaktorów naszej gazetki!

Nowy rok szkolny wiąże się nie tylko z nowymi czytelnikami, ale też z nowymi redaktorami! Więc wszystkim nowym redaktorom życzę częstych napadów weny twórczej, no i oczywiście miłej pracy. Mam nadzieję, że będziemy równie zgranym zespołem jak w ubiegłych latach!

A co ciekawego w tym numerze? Oczywiście najświeższe wydarzenia! Rozpoczęcie roku szkolnego – relacja z uroczystości. Nowy tajemniczy redaktor *Krzywego Oka*! Czy okaże się być godnym następcą Coriander i Neferet? Świeża dawka humoru, listy do pani psycholog, najświeższe informacje z biblioteki i hali sportowej, no i oczywiście Natkowe przepisy! Uwaga! Tylko w tym numerze WYWIAD z nową nauczycielką języka rosyjskiego – panią Edytą Bocian!

No i to chyba na tyle. Życzę wszystkim uczniom siły i wytrwałości do dalszej nauki, wysokich wyników i niezapomnianych chwil, a wraz ze zbliżającymi się wyborami do Samorządu Uczniowskiego życzę kandydatom powodzenia, a wyborcom mądrego wyboru! Kadrze pedagogicznej życzę zaś duuuuuużo cierpliwości, uśmiechu i wyrozumiałości!

**Powodzenia w nowym roku szkolnym 2014/2015!**

Zapraszam do czytania!

Olga Malinowska

PS Polecajcie *Gimpress* koleżankom i kolegom z ławki! Niech czytelników będzie coraz więcej!



## Poznajmy się

### W tym numerze:

Wywiad z p. Edytą Bocian	2
Co nowego w gimnazjum?	2
Okiem Surykatki	3
Z Natką smaczniej	3
Odrobina kultury	4
Kącik biblioteczny	4
Pani psycholog radzi	5
Kącik sportowy	6
Humor	6

W nowym roku szkolnym skład naszej Redakcji uległ pewnym zmianom. Chcielibyśmy się więc Wam przedstawić.

**Od lewej stoją:**

Ada Malinowska (IB) – niezwykle małowówna i skromna współredaktorka *Kącika Bibliotecznego*,

Julka Szczepanik (IC) – wszechstronnie utalentowana, potrafi napisać o wszystkim, Natalka Rossa (IIA) – przyszła zwyciężczyni MasterChefa, autorka rubryki kulinarnej, Ola Malinowska (IIIB) – Redaktor Naczelna, człowiek-orkiestra,

Patrycja Szczepanik (IIC) – specjalistka od kultury i porad psychologicznych, Dominika Kaszuba (IIC) – współpracowniczka Patrycji w rubryce *Pani psycholog radzi*, Klaudia Pachulska (IIA) – redakcyjny „rozśmieszacz”, autorka gimpressowego *Humoru*.



**A niżej:**

Magda Balcer (IB) – namiętna czytelniczka, współredaktorka *Kącika Bibliotecznego*, Patryk Stankiewicz (IIB) – miłośnik piłki nożnej, redaktor *Kącika Sportowego*, Kuba Parzydło (IIC) – nasz człowiek do wszystkiego.

A teraz, skoro już nas znacie, sięgajcie regularnie po naszą gazetkę! Znajdziecie ją w bibliotece i – w wersji elektronicznej – na stronie internetowej szkoły. Może przeczytacie w niej o sobie? A jeśli macie jakieś specjalne życzenia, piszcie do nas: [pggimpress@onet.pl](mailto:pggimpress@onet.pl)

Członkowie Redakcji *Gimpressu*

## Wywiad z Panią Edytą Bocian

W tym miesiącu redaktorzy Gimpressu przeprowadzili wywiad z nową nauczycielką języka rosyjskiego - panią Edytą Bocian.

**Gimpress:** Kiedy zaczęła się pani przygoda z nauczaniem? Czy od zawsze wiedziała pani, że wybierze właśnie ten, a nie inny zawód?

**Pani Edyta Bocian:** Moja mama była nauczycielką historii i chyba już od szkoły podstawowej kiełkowała we mnie myśl, żeby wybrać ten zawód. Często przyglądałam się jak sprawdza klasówki, przygotowuje różne sprawozdania czy konspekty lekcji. Fascynowało mnie to.

**G:** Gdyby nie obecna praca, jak pani myśli, kim by była?

**EB:** Myślę, że zostałabym psychologiem, ponieważ bardzo interesują mnie zagadnienia związane z tym tematem.

**G:** Od jak dawna pracuje pani z dziećmi i młodzieżą?

**EB:** Z dziećmi i młodzieżą pracuję ósmy rok. Uczylałam początkowo w szkole podstawowej i gimnazjum, a od pięciu lat pracuję w szkole ponadgimnazjalnej.

**G:** Od ilu lat jest pani nauczycielką?

**EB:** Jako nauczycielka pracuję już ósmy rok i coraz bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że wybrałam właściwy zawód.

**G:** Za co ceni pani, a za co nie lubi swojego zawodu?

**EB:** Swoją pracę lubię za to, że mogę dzięki niej przekazywać wiedzę młodym ludziom i jednocześnie cały czas sama się rozwijać i uczyć. W pracy nauczyciela nie lubię stawiania ocen. Bardzo trudno jest postawić stopień, który będzie w pełni sprawiedliwy.



**G:** W naszym gimnazjum uczy pani języka rosyjskiego, jednak w innej szkole jest pani także polonistką. Który przedmiot jest pani zdaniem łatwiejszy?

**EB:** Dla uczniów na pewno łatwiejszy jest język polski, ponieważ języka obcego trzeba się uczyć na pamięć („wkuwać” słówka, zasady gramatyczne), wymaga to dużo pracy i czasu.

**G:** Jak pani ocenia uczniów naszej szkoły?

**EB:** Jak do tej pory jestem bardzo zadowolona. Młodzież w waszym gimnazjum jest grzeczna i sympatyczna, uważnie słucha na lekcji. Mam nadzieję, że tak będzie cały czas.

**G:** Dziękujemy za rozmowę.

Wywiad przeprowadzili

Patrycja Szczepanik (IIC) i Jakub Parzydło (IIB)

## Co nowego w gimnazjum?

„Pojawiło się też kilka nowych kamer, więc teraz już naprawdę nic się nie ukryje”

1 września nowy rok szkolny ruszył pełną parą! Po wakacyjnej przerwie na korytarzach naszego gimnazjum znów zagościł gwar i śmiech uczniów. O tym, że wakacyjna labia dobiegła końca przypomniał pierwszy w tym roku szkolnym dzwonek, który zaprosił wszystkich na apel rozpoczynający nowy rok nauki.

Zaraz po serdecznym powitaniu uczniów i nauczycieli przez pana dyrektora nie mogło zabraknąć tradycyjnego przekazania sztandaru. Uczniowie klas (obecnie) trzecich przez cały rok godnie reprezentowali naszą szkołę. Przyszedł więc czas na przekazanie sztandaru uczniom klas drugich. Za-

szczytną funkcję pocztu sztandarowego w tym roku będą pełnić: Magdalena Sokołowska (2a), Kinga Chacińska (2b), Joanna Hryniewicz (2c), Klaudia Staśkiewicz (2c), Aleksander Szczepański (2a) oraz Kamil Gawlik (2c). Mamy nadzieję, że spełnią się równie dobrze i będą z dumą reprezentować naszą szkołę.

Jak co roku po wakacjach w szkole wiele się zmieniło. Wnęki przy sali biologicznej i matematycznej zostały zlikwidowane – podobnie jak te zlikwidowane w zeszłym roku na piętrze. Większość uczniów nad tym ubolewa, ale spójrzmy na to z innej strony – klasy są nieco większe i bardziej przestrzenne! Pojawiło się też kilka nowych kamer, więc teraz już naprawdę nic się nie ukryje przed czujnym okiem pana dyrektora. Cho-

ciaż... droga ucieczki otwarta, bo w czasie wakacji poprawiono też stan wyjścia ewakuacyjnego obok sali polonistycznej – a dokładnie zewnętrznych schodów.

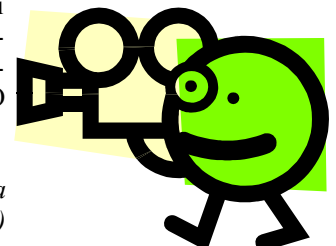
Do najważniejszych zmian, a raczej nowości, zaliczamy wprowadzenie dziennika elektronicznego. Według mnie to bardzo fajny pomysł. W każdej chwili można kontrolować swoje oceny, a także sprawdzić tematy lekcji. Niestety jest też mały minus – oceny mogą też na bieżąco kontrolować nasi rodzice, a co gorsze w dzienniku mają być także zapisywane informacje o sprawdzianach i innych „przyjemnościach”, które szykuje dla nas grono pedagogiczne.

A skoro już o tym mowa, tu także zaszły pewne zmiany. Do kadry pedagogicznej dołączyła p. Edyta Bocian, która będzie uczyć języka rosyjskiego w klasach drugich i trzecich (w miejsce p. Bartczaka, który pożegnał się z nami w czerwcu – żalujecie, pierwszaki), a także p. Natalia Łapińska – nauczycielka nowego języka w naszej szkole, a mianowicie niemieckiego, który będzie prowadzony w klasach pierwszych.

Muszę także wspomnieć, że ogromnie cieszymy się z powrotu p. Iwony Bulik! Cieszymy się, że jest Pani znowu z nami!

Mam nadzieję, że ten rok szkolny minie dość przyjemnie, szczególnie, że jest to mój ostatni rok szkolny w murach tego gimnazjum... Pamiętajcie: DO GIMNAZJUM CHODZI SIĘ TYLKO RAZ!

Olga Malinowska  
(w tym roku już 3b)



## Okiem Surykatki



Jestem w tej szkole od zaledwie/już 2 tygodni. Lekcje zapoznania z Przedmiotowymi Systemami Oceniania (litości, ileż można) dobiegły końca i czas na poważnie wziąć się do nauki.

Prawdopodobnie to ja będę dla Was pisała przez najbliższy rok. A może i dłużej? Postanowiłam trochę zmienić tytuł. Nie żebym miała/miał (myślcie sobie o mnie jak chcecie, ale MYŚLCIE) mniej krzywe oko niż poprzedniczki, ale czasem czuję się tu trochę jak tytułowa surykatka. Pewnie wszystkie pierwszaki w oczach drugo- i trzecioklasistów wyglądają jak przestraszone surykatki. W ogóle nie wiedzą, gdzie iść, ani nawet gdzie są. Kręcą się stadami po korytarzu, żeby za chwilę zbiorowo zawrócić i pobiec w zupełnie przeciwną stronę, bo „historyczna to chyba jest na górze”. A ja – nie ma co ukrywać - jestem pierwszakiem. Ale szybko się uczyć! Fajnie będzie za rok patrzeć na nowych pierwszaków i przypominać sobie, jak my musieliśmy wtedy wyglądać.

Pierwszym zjawiskiem, które rzuciło mi się w moje sury-

katkowe oko, jest to, że korytarze w tej szkole są wyjątkowo puste i ciche. W podstawówce takie zjawisko było rzadkością. Co ja mówię! Praktycznie w ogóle nie występowało...

I jeszcze jedna rzecz, która mi się tu podoba. Szafki. Rzecz, której brakowało w podstawówce, ale która bywa również problematyczna. Wyrazy współczucia dla pań woźnych, które muszą otwierać „x” szafek dziennie. Czasami ktoś zablokuje ją przypadkiem, ale wiele pada ofiarą (Czy szafka może być ofiarą?) „dowcipnych” kolegów i koleżanek. Miejcie się na baczności i pilnujcie swoich haseł. Miłej (???) nauki i powodzenia  
Surykatka - Gothika

## Z Natką smaczniej...



Witajcie po wakacjach. W tym roku pokażę Wam przepisy na ciasta owocowe. Są one bardzo proste, no i oczywiście niezmiernie smaczne. A oto przepis na świetne ciasto ananasowe

### Składniki:

- 170 g masła
- 1 puszka ananasa
- kandyzowane wiśnie
- 4 jajka
- 200 g mąki pszennej (np. tortowej)
- 2 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia
- 1/2 szklanki cukru



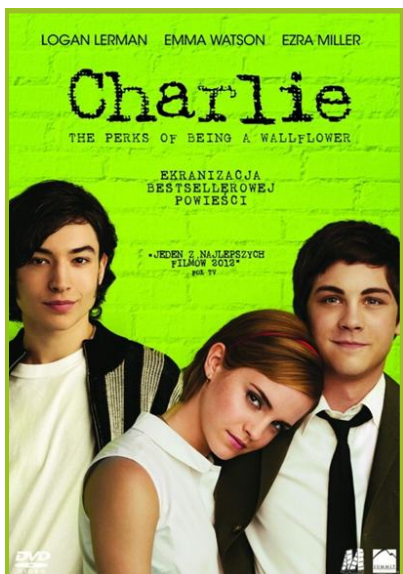
### Przygotowanie:

- Masło pokroić w małą kosteczkę i odłożyć do zmięknięcia. Piekarnik nagrzać do 180 stopni C. Dno tortownicy o średnicy 24 cm wyłożyć papierem. Dno i boki posmarować miękkim masłem.
- Ananasa wyjąć z zalewy, syropu nie wylewać. Na dnie formy ułożyć plasterki ananasa, rozłożyć kandyzowane wiśnie.
- Jajka wbić do dużej miski, dodać 5 łyżek syropu z puszki po a n a n a s i e i zmiksować na jednolitą masę.
- Mąkę przesiać do drugiej miski, dodać proszek do pieczenia i cukier, wymieszać.
- Do miski z jajkami dodać miękkie masło oraz mąkę z cukrem, wszystko zmiksować do uzyskania jednolitej masy.
- Masę wyłożyć do tortownicy, bezpośrednio na ananasa, delikatnie wyrównać powierzchnię i wstawić do piekarnika. Piec przez około 35 minut.
- Po upieczeniu ciasto odstawić, następnie obkroić boki i zdjąć obręcz. Ciasto przykryć patelnią, tacą lub talerzem i odwrócić formę do góry dnem.

NATKA



# odrobina kultury



„Charlie” to film powstały na podstawie książki Stephena Chbosky'ego o takim samym tytule. Opowiada historię nastoletniego, nieśmiałego chłopaka (w tej roli Logan Lerman), który nie może odnaleźć się w nowej szkole i szuka akceptacji - na początku wśród swoich rówieśników, a następnie w towarzystwie uczniów ostatniej klasy liceum. Jego niekonwencjonalne poglądy sprawiają, że w końcu poznaje dwójkę trzecioklasistów zaintrygowanych cichym outsiderem. Nowo poznanie przyrodnie rodzeństwo - Patrick (Ezra Miller) i Sam (Emma Watson) wprowadza go w świat imprez i stara się go nauczyć korzystać z życia. Zamknięty w sobie, ale bardzo inteligentny i bystry chłopak opowiada w listach do swojego nikomu nieznanego przyjaciela o swoich pierwszych miłosnych doświadczeniach z przyjaciółką Sam, relacjach w rodzinie, narkotykach i innych problemach dosięgających wrażliwego chłopaka. Film powinien zmusić do refleksji nad problemami współczesności (nałogami, depresją czy brakiem akceptacji) zarówno nastolatków, ich rodziców jak i bliskie im osoby.

**A od następnego numeru, jeśli tylko ruszy gorąco reklamowany przez pana dyrektora KLUB KULTURALNY, będziecie mogli przeczytać relacje z ciekawych miejsc i wydarzeń, które odwiedzili i w których brali udział jego członkowie.**

Patrycja Szczepanik (IIC)

## Kącik biblioteczny

Witamy stałych i nowych Czytelników tej rubryki!

Jesteśmy nowym zespołem Kącika Bibliotecznego. To właśnie my - Magdalena Balcer i Adrianna Malinowska. Obie lubimy czytać i przez najbliższy rok albo i dłużej będziemy pisywały dla Was i do Was. Znajdziecie tu różne recenzje książek oraz kalendarz świąt, których większość z Was pewnie nie zna.

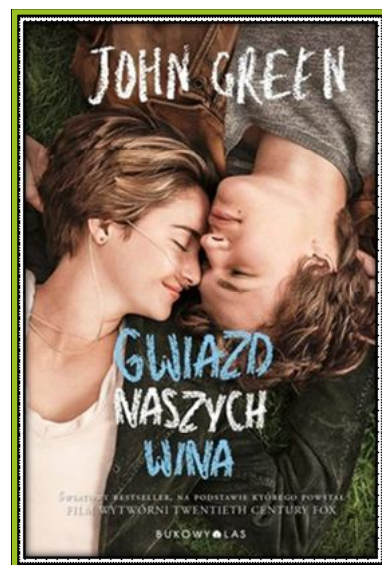
Poniżej napisana przez nas wspólnie pierwsza recenzja książki Johna Greena pt.: „Gwiazd Naszych Wina”.

Książkę wypatrzyliśmy na półce w księgarni. Miała bardzo dobre recenzje i na jej podstawie został nakręcony film. Została napisana językiem, który bardzo łatwo się czyta. Jest bardzo wruszająca i porusza tematy ważne dla każdego np.: śmierć, choroba. W książce nie brakuje śmiesznych sytuacji, ale także momentów, przy których można się popłakać. Nasz ulubiony cytat z książki brzmi „- Nie zabijają, dopóki ich nie zapalisz – powiedział, kiedy samochód zatrzymał się przy nas. – A ja nigdy żadnego nie zapaliłem. Widzisz, to metafora: trzymasz w zębach czynnik niosący śmierć, ale nie dajesz mu mocy, by zabijał.”

Książka jest przeznaczona dla ludzi w każdym wieku i każdy powinien ją przeczytać. Niczego na tym nie straci, a zyskać może wiele...

Gorąco polecamy!

Nasza ocena: ★★★★★



Śledźcie uważnie tablicę ogłoszeń obok biblioteki – znajdziecie tu wiele ciekawych i przydatnych informacji!



- 13. Dzień Całowania Chłopaków
- 15. Dzień Olewania Systemu
- 17. Dzień Wszystkich Fajnych
- 26. Dzień Całowania Dziewczyn
- 28. Światowy Dzień Wściekliczny
- 30. Dzień Chłopaka

Magda i Ada Ib



Dzień dobry, postanowiłam przywitać Was refrenem piosenki z kabaretu OT.TO „Wakacje, znów będą wakacje, na pewno mam rację, wakacje będą znów!”. Zachęcam do pisania listów z pytaniami do pani pedagog Anny Królik i do mnie. Wszystko zostaje w niezmienionej formie: raz w miesiącu dziewczyny (Patrycja i Dominika z klasy 2c) będą zbierać listy, ewentualnie możecie je wrzucać sami w pokoju nr 26. Czekamy na Was.

Psycholog szkolna Ewelina Chmiel.



**Pani Psycholog!**

Moja przyjaciółka wymieniła mnie na jakąś... Nie chcę nikogo przezywać, ale ta jej nowa „przyjaciółka” jest okropna. Nie lubi mnie i to z wzajemnością. Boję się, że moja przyjaźń się rozpadnie.

**Opuszczona.**

Droga Opuszczona

Niestety, nie wszystkie przyjaźnie ze szkoły podstawowej dalej trwają w gimnazjum. Bywa również tak, że po wakacjach czujemy, że bliżej nam do kogoś innego. Zastanawiam się, czy Waszej przyjaźni nie można by kontynuować właśnie we trójkę. Trzy osoby to więcej pomysłów, możliwości wspierania i pocieszania. Zaznaczyłaś, że jej nie lubisz, ale może nastawiłaś się negatywnie, bo bałaś się właśnie o to, że stanie pomiędzy Tobą i przyjaciółką. Czas pokaże czy słusznie. Myślę jednak, że mogłabyś rozejrzeć się i porozmawiać z innymi, aby zobaczyć, że są osoby, z którymi mogłabyś też się zaprzyjaźnić. Zachęcam Cię do przemyślenia i otwarcia na nowe. Powodzenia, E.



**Pani psycholog!**

W wakacje poznałam chłopaka. Bardzo go polubiłam, a po pewnym czasie zakochałam się w nim. Ale wakacje nie trwają wiecznie i musieliśmy się rozstać. Tęsknię za nim okropnie. Chciałabym się z nim zobaczyć, ale mieszka w Krakowie. Jest mi źle w związku na odległość. Proszę o radę!

**Samotna brunetka.**

Samotna brunetko!

Z Dąbrówki do Krakowa są 344 km, sprawdziłam w google maps. Domyślałam się, że Ty sprawdzałaś wielokrotnie i wcale nie chciało się zrobić mniej. Autem 4h 16m, autobusem czy pociągiem wolałam już nie sprawdzać. Na pocieszenie przypomnę, że jest Internet, który bardzo pomaga w takich sytuacjach, a nawet sprawia, że można się zobaczyć (przez kamerkę, oczywiście).

Tak już jest z tymi wakacyjnymi miłościami, że zaczynają się szybko i niespodziewanie, a potrafią nam jeszcze długo szumieć w głowie. W głowie - bo stan zakochania wywołują substancje chemiczne, konkretnie dopamina, które działają na mózg uzależniająco. Nie mogę się uczyć, bo myślę o nim, nie

mogę jeść, bo myślę o nim, nie mogę spać...bo jestem głodna. Tak to wygląda w trochę zartobliwy sposób.

A już zupełnie serio - zachęcam Cię do aktywności i skupiania się na zadaniu. Powrót do rzeczywistości, czyli szkolnego życia bardzo Ci w tym pomoże: prace domowe, kartkówki, staraj się już jak najmniej o nim opowiadać koleżankom. Kieruj swoją energię w dobrą stronę, a nim się obejrzyysz, przyjdzie czas na nową wakacyjną miłość. A może to uczucie przetrwa niezależnie od dzielącej Was odległości? Czas pokaże. Ściskam E.



**Chciałabym się zwierzać mojej mamie, ale boję się jej reakcji na moje sekrety. Obawiam się, co może sobie pomyśleć.**

Ciepła, silna, oparta na wzajemnym szacunku, ale nie „kumpelska” relacja mamy i córki to wspaniały kapitał na całe życie.

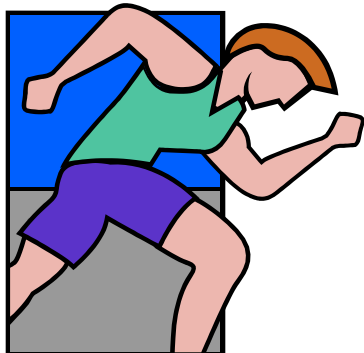
Zachęcam Cię do szczerości z mamą. Pokazywanie siebie tylko z tej strony, którą mama akceptuje, z czasem może skutkować coraz większym oddaleniem. Mama wie o tym, że wraz z wiekiem następuje Twój rozwój psychiczny, interesujesz się już nie dziecięcymi, a dorosłymi sprawami. Krok po kroku wprowadzaj mamę w ten Twój świat. Dziewczynom, a później kobietom o wiele łatwiej przezwycięża się trudy życia, jeśli mają przy sobie silną, wspierającą relację z matką, której głównym atutem jest doświadczenie życiowe. Zachęcam również wszystkie mamy, które być może podczytują *Gimpress*, do codziennej rozmowy z córkami. Z codziennych tematów, nawet nie wiemy kiedy, wkraczamy w te poważne, dla nas może jeszcze lekkie, a dla córek ważne i głębokie. Często nawet nie zdajemy sobie sprawy, że w ten prosty sposób kształtujemy poglądy i mamy wpływ na późniejsze wybory naszego dziecka. Drugą cechą w tej relacji powinno być słuchanie. Bez krytyki i oceniania, a pełne raczej prób zrozumienia i ewentualnego pokazywania konsekwencji różnych wyborów.

Dodam jeszcze, że okres, kiedy nasze małe księżniczki stają się dziewczynami, a często nawet zbuntowanymi aniołami, to najtrudniejsze wyzwanie dla relacji mamy i córki. Dobrze, jeśli przez ten mniej lub bardziej burzliwy czas przejdziecie razem. Pozdrawiam, E.

# Kącik sportowy

Witam wszystkich w **Kąciku Sportowym!** W poprzednich latach prowadził go Marcin Średnicki, ale on teraz męczy się w liceum, a rubryczkę po nim przejąłem właśnie ja. To tyle tytułem wstępu – a teraz przejdźmy do właściwego tematu, czyli wiadomości sportowych.

Wrzesień zapowiada się bardzo ciekawie dla osób lubiących pobiegać, a przy tym co nieco wygrać. Już 21 września o 13:30 z Wysych wystartuje VII Bieg Norwidowski, liczący 2400m. W ubiegłym roku chłopcy z naszego gimnazjum zajęli dwa najwyższe stopnie podium i wypadaloby podtrzymać prymat dąbroweckich biegaczy.



A już 23 września odbędą się biegi przełajowe w Radzyminie (tylko dzień odpoczynku!). Na stadionie lokalnego RKS-u Mazur Radzymin dziewczęta będą rywalizować na dystansie

1000m, a chłopcy na 1500m. Czołowa dwunastka każdego biegu zakwalifikuje się na Mistrzostwa Powiatu, które odbędą się 26 września (2 dni odpoczynku!). Z kolei najlepsza dwunastka powiatu uda się do Białobrzegów, niestety w momencie pisania artykułu nie znam dokładnej daty tego etapu.

Spytacie co z tymi, którzy nie lubią biegać na długie dystanse? Otóż z nowym rokiem szkolnym ruszają pełną parą zajęcia SKS. Oprócz SKS, będzie tzw. hala. Dla chłopców jak zawsze w piątki, ale nie o 16, a o 15. Zmiana ta spowodowana jest tym, żeby prosto ze szkoły można było iść sobie pograć w piłkę – to dobry moment: koniec tygodnia, więcej czasu. Natomiast panie będą miały halę jak zwykle - w czwartki o 17.

Wiadomo mi również, że w niedługim czasie rozegramy mecz z Józefowem. W tamtym roku przegraliśmy, więc w tym wypadku pokazać, kto tu rządzi!

Pozostaje mi tylko życzyć biegaczom jak najlepszych czasów, a naszym piłkarzom wielu strzelonych bramek i oczywiście żeby nikt nie złapał żadnej kontuzji.

Patryk Stankiewicz IIb

## Humor

Przychodzi kobieta do warzywniaka i pyta sprzedawczynię:

-Przepraszam, a co to jest takie duże i czerwone?

-To papryka, proszę pani.

-A więc niech mi pani zapakuje kilogram, każda sztuka w oddzielnej reklamówce. Sprzedawczyni zgodnie z wolą klientki zapakowała jej paprykę.

-A to małe i zielone, co to jest?

-To jest groszek, proszę pani.

-Proszę mi zapakować kilogram, każda sztuka w oddzielnej reklamówce.

Zmęczona sprzedawczyni spełniła wymagania klientki.

-A to małe i czarne?

-To jest mak, ale tego nie sprzedajemy!-  
Odpowiada sprzedawczyni.

Brunetka wyjmując torebkę z cukierkami i pyta blondynkę:

- Chcesz krówkę?

- Nie, dziękuję jestem wegetarianką!

Jasiu schodzi z góry uśmiechnięty i myśli, skąd tu wziąć kasę do sklepiku szkolnego. Podchodzi do taty i mówi: „Tato jak dasz mi 10 złotych to powiem ci, co listonosz rano mówi do mamy”.  
Tata: „Masz 10 złotych i mów”.  
Jasiu mówi: „Dzień dobry poczta dla pani”.

Pewnego dnia jedna blondynka dzwoni do drugiej i pyta się:

- Co robisz?

Druga odpowiada:

- Rozmawiam z tobą.

Pierwsza na to:

- To nie przeszkadzam (odkłada słuchawkę).

koniec  
wakacji :( :( :(

Koniec wakacji, :(

Od teraz 10 miesięczna żaloba

Dwie blondynki kłócą się, na co pójść do kina:

- Chodźmy na „Matrixa”.

- Nie, lepiej na „Aniołki Charliego”.

- Lepiej na „Matrixa”!

- Nie, na „Aniołki”!

Wtrąca się brunetka:

- Może pójdziecie na kompromis?!

Blondynki:

- Fajnie, a gdzie grają?

Klaudia